VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 187)**

z dnia 27 maja 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 187)

27 maja 2015 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych na temat funkcjonowania systemu poszukiwań osób zaginionych oraz współpracy Policji z organizacjami pozarządowymi;

– informację Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Poszukiwanie osób zaginionych".

W posiedzeniu udział wzięli: **Marta Pilarska-Baran** główny specjalista w Departamencie Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikiem, **mł. insp. Mirosław Domański** zastępca dyrektora Biura Służby Kryminalnej w Komendzie Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Marek Bieńkowski** dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Piotr Twardy** specjalista w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz **Alicja Tomaszewska** prezes Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak i Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych. Przepraszam za spóźnienie spowodowane przedłużającymi się głosowaniami – prosiłem sekretariat, żeby państwa poinformował, że tak się sprawy mają – dziękuję za przybycie na posiedzenie Komisji i za wyrozumiałość.

Serdecznie witam pana Mirosława Domańskiego, który formalnie reprezentuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, witam również pana gen. Marka Bieńkowskiego reprezentującego Najwyższą Izbę Kontroli. Oczywiście witam również panią prezes i wszystkich przedstawicieli Fundacji ITAKA, która jest partnerem społecznym i MSW, i Komisji we wszystkich sprawach związanych z poszukiwaniem osób zaginionych. Bardzo proszę pana dyrektora o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Zastępca dyrektora Biura Służby Kryminalnej Komendy Głównej Policji mł. insp. Mirosław Domański:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, postaram się w dużym skrócie przekazać informację w zakresie poszukiwania osób zaginionych oraz współpracy Policji z podmiotami zewnętrznymi. Poszukiwanie osób zaginionych w Polsce od kilku lat jest jednym z priorytetowych kierunków działań polskiej Policji. Odzwierciedleniem takiego podejścia do omawianego zagadnienia są m.in. zadania priorytetowe Komendanta Głównego Policji na lata 2013–2015, wśród których, jako jeden z zakładanych celów, wskazano podniesienie efektywności pracy Policji w zakresie poszukiwań osób zaginionych i tu należy podkreślić, że działania te mają usystematyzowany, planowy charakter i są przez polską Policję konsekwentnie i sukcesywnie realizowane.

Jednym z nadrzędnych celów zmian wprowadzonych w tym obszarze było stworzenie w naszym kraju centralnego systemu poszukiwań osób zaginionych z jednoczesnym zaangażowaniem innych służb i instytucji, a także polskiego społeczeństwa, tak by można było stworzyć spójny, sprawny i skuteczny instrument, służący z jednej strony

do zapobiegania zaginięciom osób, a z drugiej do podniesienia skuteczności poszukiwań osób zaginionych. Rozwiązania te miały charakter wielopłaszczyznowy i realizowane były jednocześnie. Aby osiągnąć założony cel, podstawą było stworzenie zaplecza legislacyjnego, dającego policjantom odpowiednie uprawnienia, służące poprawie skuteczności poszukiwań osób zaginionych. Zmiany te odbywały się zarówno na szczeblu ustawodawczym – zostało wprowadzonych kilka zmian w ustawie o Policji – jak również ustanowiono stosowne przepisy prawa policyjnego w kolejnych nowelizacjach zarządzenia nr 124 Komendanta Głównego Policji, regulujące poszukiwanie osób zaginionych.

Istotne znaczenie dla osiągnięcia celu miały również wprowadzone zmiany strukturalno-organizacyjne, do których należy zaliczyć chociażby utworzenie i uruchomienie Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych w KGP, wyposażone w odpowiednie narzędzia techniczne i zasoby ludzkie, dające gwarancję zapewnienia odpowiedniego poziomu realizacji zadań związanych z poszukiwaniem osób zaginionych w skali całego kraju. Duży nacisk położono również na kwestię usystematyzowania współpracy Policji z podmiotami zewnętrznymi zaangażowanymi w poszukiwania osób zaginionych oraz opracowanie i wprowadzenie do polskiego systemu szkolnictwa policyjnego pierwszego programu, specjalistycznego kursu obejmującego problematykę poszukiwań osób zaginionych. Szkolenie to pozwoli na prowadzenie systemowych, ukierunkowanych szkoleń dla policjantów, specjalistów w zakresie poszukiwań osób zaginionych. Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że starania polskiej Policji w tym obszarze przyniosły zamierzone efekty, co można przedstawić w dalszej części tego wystąpienia. Czy ja mam więcej czasu, żeby omówić to bardziej szczegółowo?

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Miałem nadzieję, że pan komendant poinformuje pana, jak na ogół przedstawiana była ta informacja – informacja jest przedstawiana szczegółowo. Panie dyrektorze, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora BSK KGP mł. insp. Mirosław Domański:

Dziękuję uprzejmie. W zakresie poszukiwania osób zaginionych skuteczność zadań realizowanych przez poszczególne komendy wojewódzkie, Komendę Stołeczną Policji za 2014 r. Jednym z kryteriów oceny pracy poszczególnych komend wojewódzkich jest miernik skuteczności poszukiwań osób zaginionych, ściśle określony przez Komendanta Głównego Policji. W 2014 r. ten miernik został wyznaczony na poziomie 100% w odniesieniu do liczby osób zaginionych, przypadającej na dzień 1 stycznia. Na dzień 31 grudnia 2014 r. ta skuteczność poszukiwań osób zaginionych była na poziomie 115%, więc można powiedzieć, że była bardzo duża. Pozytywnym aspektem dotyczącym skuteczności poszukiwań osób zaginionych prowadzonych w 2014 r. przez jednostki organizacyjne Policji jest fakt osiągnięcia zakładanego miernika, a tym samym zmniejszenia liczby osób zaginionych. Na dzień 31 grudnia 2014 r. liczba ta wynosiła 3734 osoby zaginione i była niższa o 548 osób w porównaniu do stanu z dnia 1 stycznia 2013 r., kiedy to odnotowano 4282 osoby zaginione. Należy również zwrócić uwagę, iż w każdym z garnizonów Policji liczba zakończonych spraw poszukiwawczych, w tym samych odnalezionych osób, była wyższa od liczby zgłoszonych osób zaginionych, co świadczy o ciągle zwiększającej się skuteczności działań Policji.

W skali całego kraju w 2014 r. przyjęto łącznie 20.760 zgłoszeń o zaginięciu osób. W tym okresie odnaleziono i zakończono 21.000 poszukiwań osób zaginionych, z czego 364 odnalezienia dotyczyły osób, których zaginięcie zgłoszono w latach poprzednich, więc ich poszukiwania trwały ponad rok. Powyższa zależność spowodowała spadek o 327 liczby nieodnalezionych osób zaginionych z 4061 przypadających na dzień 1 stycznia 2014 r. do 3734 przypadających na dzień 31 grudnia 2014 r.

Należy również podkreślić, iż przedstawiony spadek liczby osób zaginionych został osiągnięty mimo stale rosnącej liczby przyjmowanych przez Policję zawiadomień o zaginięciu osób. W 2013 r. polska Policja przyjęła ponad 26.000 zawiadomień, które stanowiły podstawę wszczęcia poszukiwań osób zaginionych, a w tym samym okresie w 2014 r. przyjęto już 26.332 zgłoszenia. Odnotowano natomiast w 2014 r. 29.387 zgłoszeń o zagi-

nięciu i jednocześnie zakończono 29.678 poszukiwań, czyli również w 2014 r. więcej osób odnaleziono, niż zostało zgłoszonych.

Spośród 29.425 zaginięć przyjętych w 2014 r. przez Policję na terenie kraju w poszczególnych kategoriach – a mamy trzy kategorie: pierwsza to taka, w której zagrożone jest życie i zdrowie człowieka; druga kategoria to osoby, które świadomie chcą zerwać kontakt ze środowiskiem; i trzecia to dzieci i młodzież, która często samowolnie oddala się np. z młodzieżowych ośrodków wychowawczych – w pierwszej kategorii w 2014 r. odnotowaliśmy 4062 osoby zaginione, tj. 14% wszystkich zaginięć, w drugiej kategorii 11.856 osób, tj. 40% wszystkich zaginięć, i w trzeciej, tam gdzie mamy dzieci i młodzież – 13.507 osób zaginionych, co stanowi 46% wszystkich zaginięć. Należy również zwrócić uwagę na właściwe podejście i właściwą realizację zadań w zakresie zaginięć w kategorii drugiej i trzeciej, gdyż skala tych zaginięć jest bardzo duża – w sumie stanowią one ponad 86% wszystkich przypadków.

Jeśli chodzi o rozwiązania strukturalno-organizacyjne, to 15 kwietnia 2013 r. utworzono w KGP Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych. Zadania, które centrum realizuje, określono w decyzji nr 147 Komendanta Głównego Policji. Należy do nich m.in. koordynacja działań poszukiwawczych osób zaginionych na terenie kraju, bezpośredni udział ekspertów z CPOZ w prowadzonych poszukiwaniach, z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu, będącego na wyposażeniu CPOZ, w tym Mobilnego Centrum Wsparcia Poszukiwań, tj. pojazdu wyposażonego w systemy interaktywne, w bezzałogowy statek powietrzny typu dron, w GPS-y, które służą do poszukiwania osób w terenie otwartym. Na bieżąco współpracujemy z 17 koordynatorami do spraw zaginięć, którzy funkcjonują przy komendach wojewódzkich Policji, oraz z zespołami do spraw poszukiwań w komendach powiatowych, rejonowych, miejskich Policji. Mogę też dodać, że w ramach zmian organizacyjnych dokonaliśmy rozdzielenia poszukiwań osób tzw. celowych, czyli ukrywających się przed organami ścigania, od poszukiwań osób zaginionych, o których tutaj mówimy. System pracy wymaga troszeczkę innego podejścia do tych osób, dlatego uznaliśmy za stosowne, aby wyodrębnić te dwie kategorie.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie CPOZ, należy zaznaczyć, że posiadamy całodobowe wsparcie ekspercko-analityczne dla jednostek Policji w kraju. Dzięki ekspertom centrum w zasadzie utrzymujemy dyżur całodobowy, przy czym stacjonarny w zakresie zaginięć osób zakwalifikowanych do kategorii pierwszej od godz. 6.00 do 21.00; po godz. 21.00 do godz. 6.00 utrzymujemy dyżur telefoniczny. Obecnie czynimy starania, żeby zapewnić dyżur stacjonarny całodobowy – rzecz rozbija się o kilka etatów, które, mam nadzieję, zostaną przesunięte do CPOZ z innych komórek organizacyjnych.

Również w ramach wprowadzanych zmian dokonaliśmy uruchomienia krajowego systemu poszukiwań zaginionych dzieci pod nazwą Child Alert. Dnia 20 listopada 2013 r. na terenie kraju polska Policja jako trzynasty kraj w Unii Europejskiej ogłosiła gotowość operacyjną w zakresie systemu natychmiastowego powiadamiania o zaginionym dziecku. Budowa tego narzędzia trwała niemal dwa lata i była możliwa dzięki pozyskaniu przez polską Policję środków z funduszy unijnych z programu Daphne III. Niedawno mieli państwo możliwość obserwować poszukiwania zaginionej Mai, która została wywieziona z Polski do Niemiec. Wtedy po raz pierwszy uruchomiliśmy ten system i sprawdził się on bez zarzutu. Polski projekt jako jedyny wśród zgłoszonych przez pozostałe kraje ubiegające się o wprowadzenie takiego systemu otrzymał opinię i wysoką ocenę Komisji Europejskiej. Polska Policja otrzymała również dotację finansową na realizację tego projektu. Uruchomienie systemu Child Alert zostało poprzedzone wielomiesięcznymi przygotowaniami o charakterze organizacyjno-technicznym, prawnym, logistycznym, szkoleniowym. Do jego obsługi pozyskano również wielu partnerów medialnych, którzy stanowią klucz w zakresie powiadamiania i jednocześnie skuteczności działania tego systemu. W gronie partnerów Child Alert jest ponad 20 podmiotów, m.in. Telewizja Polska, TVP Info, TVN24, Polsat News, Radio ZET, RMF FM, Interia.pl, Gazeta.pl i jeszcze wiele innych podmiotów.

Jeśli chodzi o aktywność legislacyjną, to w ramach zmian dokonanych w tym zakresie wprowadzono nowe zarządzenie nr 124 Komendanta Głównego Policji z 4 czerwca 2012 r. w sprawie prowadzenia przez Policję poszukiwania osoby zaginionej oraz postę-

powania w przypadku ujawnienia osoby o nieustalonej tożsamości lub znalezienia nieznanych zwłok oraz szczątków ludzkich. I tutaj dokonano wielu zmian, m.in. w ramach dookreślenia trzeciej kategorii osób zaginionych po raz pierwszy wprowadzono procedury realizacji poszukiwań dzieci w zakresie tzw. porwań rodzicielskich, zwiększono nadzór nad zaginięciami w pierwszej kategorii poszukiwań poprzez obowiązek niezwłocznego powiadamiania nadrzędnej jednostki, czyli w tym przypadku komendy wojewódzkiej Policji, Komendy Stołecznej Policji oraz przede wszystkim Wydziału Poszukiwań Osób Zaginionych, który funkcjonuje przy Biurze Służby Kryminalnej KGP. Dodam jeszcze, że wprowadziliśmy taką zasadę, że praktycznie do każdego zaginięcia pierwszej kategorii obligatoryjnie wyjeżdżają policjanci naszego wydziału, z CPOZ, niezależnie od tego, w jakiej części kraju to zaginięcie ma miejsce, i służą pomocą, doradztwem i sprzętem technicznym, który jest wykorzystywany przez policjantów w trakcie poszukiwań.

Warto także powiedzieć, że w ramach zmian legislacyjnych nałożono obowiązek pobierania materiału biologicznego w przypadku poszukiwań osób zaginionych, w zależności od rodzaju prowadzonych czynności, określono terminy, w jakich należy dokonać tych czynności i zlecić badania laboratorium kryminalistycznemu w celu oznaczenia kodu DNA i porównania go z profilami zarejestrowanymi w bazie danych DNA. Te czynności są możliwe dzięki zmianom dokonanym w ustawie o Policji – ostatnia zmiana z 9 października 2014 r.

W zarządzeniu Komendanta Głównego Policji nr 26 z 18 listopada 2013 r. wskazano także komórki organizacyjne w strukturze KGP, odpowiedzialne za koordynację czynności podejmowanych w ramach wcześniej wspomnianego systemu Child Alert oraz określono kryteria, jakie muszą zostać spełnione, ażeby ten system został uruchomiony. Decyzja ta wskazuje również zakres czynności, które powinny być realizowane w ramach poszczególnych etapów działań poszukiwawczych i uruchomienia tego systemu.

Kolejna zmiana dotyczy zarządzenia nr 72 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2014 r., a jej główną intencją było wzmocnienie wymiany informacji na temat osób zaginionych pierwszej kategorii pomiędzy służbą dyżurną przede wszystkim, czyli jednostką, która podejmowała czynności poszukiwawcze, a dyżurnym komendy wojewódzkiej, komendy stołecznej i dyżurnym KGP. Usprawniliśmy przepływ informacji, wprowadzając konkretne przepisy, które wskazują, w jakiej kolejności należy powiadamiać poszczególne jednostki organizacyjne Policji, a także Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych KGP. Została usprawniona również współpraca w przypadku zaginięć międzynarodowych, czyli przepływ informacji pomiędzy CPOZ a Biurem Międzynarodowej Współpracy Policji KGP – ten obszar do tej pory również był nieuregulowany, ale w ubiegłym roku udało się nam to zmienić.

W ramach funkcjonującego CPOZ, tak jak wcześniej wspomniałem, powołani zostali koordynatorzy wojewódzcy do spraw poszukiwań realizowanych na terenie danej jednostki Policji. Dotyczy to pierwszej kategorii. Został określony zakres czynności koordynatorów, co wpłynęło bezpośrednio na sprawny obieg informacji w zakresie zaginięć kategorii pierwszej. Gwarantuje to bezpośrednią, szybką reakcję na zdarzenie, a w konsekwencji wielokrotnie zwiększa szanse na pomyślne zakończenie działań poszukiwawczych osób zaginionych.

W najbliższym czasie w zakresie zmian legislacyjnych planujemy kolejną zmianę w zarządzeniu 124 Komendanta Głównego Policji w sprawie prowadzenia przez Policję poszukiwań osób zaginionych, m.in. w zakresie ujednolicenia procedur związanych z wnioskowaniem o zadysponowanie specjalistycznych grup poszukiwawczo-ratowniczych zrzeszonych w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym i ochrony ludności, jak również w ramach CPOZ KGP. Zamierzamy doprecyzować i wprowadzić m.in. nowe przesłanki w zakresie okoliczności związanych z zaginięciem osób, które będą ułatwiały nadawanie właściwych kategorii zaginięć. Z naszych ustaleń wynika, że procedury, które w tej chwili funkcjonują, sprawiają pewne kłopoty policjantom w terenie. Chcemy wprowadzić ułatwienia, doprecyzować, tak aby ta kwalifikacja nie wiązała się z żadnymi problemami.

Zamierzamy również doprecyzować przepisy dotyczące właściwości miejscowej jednostek w zakresie poszukiwań, które mają na celu ograniczenie występowania tzw. sporów

kompetencyjnych. Nowelizacja będzie odnosiła się również do zmiany procedur związanych z uruchamianiem systemu Child Alert, bo chcemy, żeby ten system mógł być uruchamiany częściej niż do tej pory.

W ramach współpracy z podmiotami zewnętrznymi w ubiegłym roku z dniem 1 grudnia na podstawie podpisanego porozumienia między Komendantem Głównym Państwowej Straży Pożarnej a Komendantem Głównym Policji wprowadziliśmy w życie algorytmy czynności w zakresie poszukiwań osób zaginionych. Mogę powiedzieć, że po wprowadzeniu tych algorytmów – a mamy już półroczne doświadczenie – ta współpraca przebiega na bardzo dobrym, profesjonalnym poziomie.

W ramach współpracy z Fundacją ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych odbyło się wiele cyklicznych spotkań z udziałem przedstawicieli fundacji i Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób BSK KGP, podczas których omawiana jest często bieżąca współpraca w zakresie zaginięć osób, identyfikacji NN zwłok oraz omawiane są wspólne projekty tematyczne i uzgadniane plany współpracy na najbliższą przyszłość. W ramach tej współpracy w dniach 20–21 listopada 2013 r. oraz 20–21 listopada 2014 r. KGP wspólnie z Fundacją ITAKA oraz z MSW uczestniczyła w organizacji odbywających się rokrocznie konferencji poświęconych poszukiwaniom osób zaginionych w Polsce i w Europie. Tematyka konferencji dotyczyła zaginięć zarówno dzieci, jak i osób dorosłych.

W okresie od września do listopada 2013 r. przedstawiciele fundacji wielokrotnie uczestniczyli w charakterze prelegentów w zorganizowanych przez CPOZ KGP warsztatach szkoleniowych. Odbyły się cztery edycje poświęcone wdrażanemu w Polsce systemowi poszukiwań osób zaginionych Child Alert. Ponadto w ramach stałej współpracy z organizacjami pożytku publicznego, związanymi z ochroną życia i zdrowia ludzkiego, prowadzimy współpracę z Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, stowarzyszeniami cywilnymi, grupami poszukiwawczo-ratowniczymi, grupami ratunkowymi Polskiego Czerwonego Krzyża oraz partnerami medialnymi w ramach systemu powiadamiania Child Alert i Amber Alert Europe.

Jeśli chodzi o Amber Alert Europe, to tylko króciutko wspomnę, że system ten został uruchomiony w dniu 17 września 2014 r. System inicjuje, rozwija współpracę międzynarodową CPOZ KGP w zakresie poszukiwań osób zaginionych. Zrzesza operatorów systemów Child Alert w Europie, a członkostwo w nim umożliwia szybki dostęp do informacja na temat zaginionych i uprowadzonych dzieci w Europie, a także bezpośredni dostęp do szeregu rozwiązań technologicznych, które są wykorzystywane do budowy systemów powiadamiania o zaginionym dziecku.

Jeśli chodzi o działalność szkoleniową, jak już wspomniałem, uruchomienie krajowego systemu Child Alert wymagało przeszkolenia zarówno koordynatorów, jak i policjantów w terenie. Prowadziliśmy również szkolenia w zakresie poszukiwania osób zaginionych z inicjatywy BSK; w ubiegłym roku od maja do września Wydział Poszukiwań i Identyfikacji Osób zorganizował i przeprowadził szkolenie dla policjantów wszystkich wydziałów kryminalnych jednostek organizacyjnych Policji, poświęcone efektywności i właściwemu postępowaniu w przypadku zaginięcia osoby. W ramach czterech edycji szkoleniowych przeszkolono 240 policjantów. W szkoleniach oprócz ekspertów CPOZ KGP uczestniczyli przewodnicy psów, nawigatorzy i planiści grup poszukiwawczo-ratowniczych zajmujących się poszukiwaniem osób w terenie, którzy na co dzień zrzeszeni są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, jak również pełniący służbę poza tym systemem, w PSP oraz w ochotniczych strażach pożarnych.

Ostatnim elementem szkoleniowym jest kurs specjalistyczny z zakresu wykonywania czynności związanych z poszukiwaniem osób zaginionych, który opracowaliśmy w ubiegłym roku. Kurs ten został wdrożony decyzją Komendanta Głównego Policji i najbliższa jego edycja, a w zasadzie pierwsza, odbędzie się jeszcze w tym roku w czerwcu w Szkole Policji w Pile. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę pana generała o przedstawienie informacji NIK.

Dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli Marek Bieńkowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, towarzyszą mi współpracownicy, którzy brali czynny udział w przeprowadzeniu kontroli, których wyniki świeżo opublikowaliśmy, w związku z tym bardzo serdecznie dziękuję w imieniu prezesa Izby za zaproszenie i umożliwienie prezentacji wyników kontroli. Towarzyszy mi pani wicedyrektor Monika Świercz, pan wicedyrektor Tomasz Sordyl i koordynator kontroli, który przygotował prezentację. Chcielibyśmy państwu przedstawić – jeśli pan przewodniczący pozwoli – krótką prezentację wyników tej kontroli w trochę innej konwencji aniżeli pan dyrektor, mianowicie my wyszliśmy z dosyć oczywistego założenia, że do Policji przychodzi najczęściej człowiek, który ma realny problem, on nie traktuje policjanta jako urzędnika od 8.00 do 15.00, on nie zna się na kategoriach osób poszukiwanych, tylko ma realny problem. Na podstawie naszych ustaleń stwierdzamy i potwierdzamy to, o czym mówił pan dyrektor, że z jednej strony został stworzony system – i za chwilę będziemy o tym mówić, ale przy okazji chciałbym bardzo podziękować pani prezes Fundacji ITAKA, z którą współpracowaliśmy zarówno na etapie przygotowania projektu kontroli, w trakcie kontroli, jak i przy opracowaniu jej wyników – ale ten obraz nie jest tak jednoznaczny, jak Wysoka Komisja tutaj ma, dlatego że w stworzonym systemie widzimy sporo luk, które Policja zaczęła uzupełniać, a które naszym zdaniem realnie rzutują na efektywność prowadzonych działań. Dla przeciętnego człowieka, który spotka się z takim problemem – i tu nie przesadzam – jego sprawa jest najważniejsza, każde inne są wtórne w stosunku do tego, z czym on się styka. Dlatego też, jeśli pan przewodniczący, Wysoka Komisja pozwoli, to tyle wstępu z mojej strony. Jesteśmy do państwa dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania szczegółowe, natomiast teraz poprosiłbym pana Krzysztofa, żeby krótko przedstawił wyniki naszej kontroli.

Główny specjalista w Departamencie Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK Krzysztof Szulc:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na początku chciałbym powiedzieć dosłownie dwa słowa na temat organizacji tej kontroli, żeby pokazać jej skalę i to, w jaki sposób NIK przygotowywała się do kontroli i ją przeprowadzał.

Kontrolę przeprowadzono w 30 jednostkach organizacyjnych Policji, w tym w KGP, pozyskano dane z systemów informatycznych KGP, które obejmowały wszystkie jednostki organizacyjne z wytypowanych do kontroli województw i dotyczyły zaginięć zgłoszonych w tych jednostkach z podziałem na poszczególne kategorie zaginięć, wiek osób zaginionych, porwania rodzicielskie oraz postępowania dotyczące identyfikacji NN zwłok, tak aby można było w sposób rzetelny wytypować poszczególne jednostki do kontroli. Zorganizowano panel ekspertów i – tak jak pan dyrektor był łaskaw wspomnieć – nawiązano kontakt z ekspertami zewnętrznymi, w szczególności z fundacją ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych, którzy pełnili funkcję wspomagającą przy określaniu obszarów kontrolowanej działalności.

W ocenie NIK w Polsce stworzono system poszukiwań osób zaginionych. Zadbano o ustawowe uporządkowanie działań podejmowanych w celu odnalezienia osób zaginionych, wypracowano procedury postępowania w przypadku otrzymania zawiadomienia o zaginięciu osoby i prowadzenia czynności poszukiwawczych, zwłaszcza w stosunku do dzieci. W KGP zbudowano komórkę odpowiedzialną za ogólnopolską koordynację poszukiwań, określono również strukturę nadzoru nad poszukiwaniami osób zaginionych. Zadania związane z poszukiwaniami zostały uwzględnione w regulaminach organizacyjnych jednostek Policji oraz w kartach opisu stanowisk pracy funkcjonariuszy. Równocześnie precyzyjnie wskazano jednostki organizacyjne Policji odpowiedzialne za prowadzenie poszukiwań, określając właściwość miejscową tych jednostek w zakresie poszukiwań osób zaginionych. Wprowadzone rozwiązania w ocenie NIK nie zapewniały jednak w pełni spójnych oraz zawsze adekwatnych działań przy prowadzeniu poszukiwań osób zaginionych, ponieważ w stworzonym systemie poszukiwań wciąż występowały nieprawidłowości, z których najważniejsze to: błędy w kwalifikowaniu osób zaginionych, które miały w konsekwencji wpływ na zakres podejmowanych działań; niepodejmowa-

nie czynności wynikających z przyjętych procedur, np. nieprzyjmowanie zawiadomień, niepublikowanie wizerunków zaginionych, nieprzeprowadzanie sprawdzeń w szpitalach i innych miejscach oraz niepobieranie materiału biologicznego. Zauważyliśmy również problemy we współpracy Policji z podmiotami, których działalność miała wpływ na skuteczność poszukiwań, w szczególności ze strażami miejskimi i gminnymi oraz ochotniczymi grupami ratowniczo-poszukiwawczymi. Występowały również braki w nadzorze nad prowadzonymi czynnościami poszukiwawczymi oraz problemy we współpracy Policji z prokuraturą przy identyfikacji NN zwłok, a także braki w wyszkoleniu funkcjonariuszy w zakresie poszukiwań osób zaginionych. Te nieprawidłowości w naszej ocenie wpływały negatywnie na skuteczność prowadzonych poszukiwań. Chcemy jednakże podkreślić dobrą współpracę ze strony komendanta głównego i szybką reakcję na stwierdzone nieprawidłowości. Niektóre wnioski zostały już zrealizowane, inne są w trakcie realizacji, o czym mówił przed chwilą pan dyrektor i o czym będzie też mowa w dalszej części prezentacji.

Przechodząc do omówienia funkcjonowania systemu poszukiwań osób zaginionych, należy przyjrzeć się działaniom podejmowanym w celu jego utworzenia. Na slajdzie widzą państwo najważniejsze z tych działań, czyli pozytywne aspekty działań. Omówię niektóre z nich.

Po pierwsze, ustawa. W wyniku inicjatywy Komendanta Głównego Policji w znowelizowanej ustawie o Policji wskazano m.in., iż w ramach swych zadań Policja prowadzi poszukiwania osób zaginionych; zdefiniowano tę kategorię osób, wskazano, iż w ramach poszukiwań osób zaginionych Policja może korzystać z pełni swych uprawnień, tj. prowadzić czynności operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-porządkowe. Usankcjonowano również uprawnienia Policji do pobierania od osób odcisków linii papilarnych oraz wymazów ze śluzówki policzków w celu identyfikacji osób lub zwłok ludzkich o nieustalonej tożsamości; poszerzono o osoby zaginione katalog osób, których dane osobowe Policja może pobierać, uzyskiwać, gromadzić, przetwarzać i wykorzystywać. W celu poszukiwań osób zaginionych Policja uzyskała uprawnienie do pozyskiwania danych, o których mowa w art. 180d Prawa telekomunikacyjnego, oraz ich przetwarzania, jak również do ujawniania danych dotyczących osób korzystających z tych usług i przetwarzania tych danych.

Dyrektor departamentu NIK Marek Bieńkowski:

Innymi słowy, ma prawo do korzystania z bilingów, co jest rzeczą oczywistą, w celu poszukiwania osób. Wcześniej była luka prawna.

Główny specjalista w departamencie NIK Krzysztof Szulc:

W naszej ocenie uregulowanie w ustawie o Policji kwestii poszukiwań osób zaginionych powinno przyczynić się do zwiększenia skuteczności takich poszukiwań. W szczególności istotną kwestią jest uprawnienie Policji do utworzenia bazy danych, w której będą gromadzone i przetwarzane informacje o kodzie DNA osób zaginionych. Brak takiej bazy utrudniał bowiem ustalenie, iż odnaleziono ciało osoby poszukiwanej. Do tej pory Policja nie miała możliwości automatycznego przyporządkowania kodu DNA osoby zaginionej do odnalezionych nieznanych zwłok, a jest to ważne, ponieważ znaczna część osób dotychczas nieodnalezionych została prawdopodobnie pochowana jako niezidentyfikowane zwłoki. Po drugie, określono procedury, określono kategorie osób zaginionych, od których zależy zakres prowadzonych poszukiwań, określono właściwość miejscową, wskazano katalog czynności, ustalono system nadzoru nad prowadzonymi poszukiwaniami.

Uruchomiono system Child Alert, o czym pan dyrektor wspominał. Nie będę już tłumaczył, co to jest, ponieważ o tym mówił pan dyrektor, natomiast chciałbym podkreślić, że kontrola wykazała jeden przypadek, w którym pomimo zaistnienia wszystkich przesłanek system ten nie został uruchomiony. W ocenie NIK przyczyną nieuruchomienia tego systemu było niewystarczające wyszkolenie policjantów i związana z tym nieuzasadniona obawa przed pierwszym w historii użyciem tego systemu. Oczywiście cieszymy się, iż wkrótce po opublikowaniu wyników naszej kontroli, dosłownie na drugi dzień, doszło do pierwszego zakończonego sukcesem polskiej Policji uruchomienia systemu, które przyczyniło się do odnalezienia zaginionego dziecka.

Kolejny aspekt pozytywny to współpraca z podmiotami pozapolicyjnymi. W KGP utworzono bazę danych zawierającą informacje na temat grup ratowniczo-poszukiwawczych oraz organizacji ratowniczych, w których funkcjonują przewodnicy psów ratowniczych posiadający specjalność terenową, rozpoznano specjalizacje oraz sposoby prowadzenia poszukiwań przez poszczególne organizacje ratownicze. Nawiązano stałą współpracę z tymi grupami, organizując wspólne szkolenia i ćwiczenia. Działania te NIK oceniła pozytywnie jako element tworzenia systemu. Stwierdzono jednocześnie, że działania te nie były wystarczające do skutecznego wykorzystania w poszukiwaniach osób zaginionych podmiotów pozapolicyjnych, w tym straży miejskich czy grup poszukiwawczo-ratowniczych, o czym będzie za chwilę mowa. Utworzono CPOZ w KGP, o czym pan dyrektor też już mówił.

Chciałbym teraz przejść do najważniejszych nieprawidłowości, które wpływały na skuteczność prowadzonych poszukiwań. Po pierwsze, problem współpracy z grupami ratowniczo-poszukiwawczymi oraz szpitalami. NIK zwróciła uwagę, że nie określono zasad i procedur włączania do akcji poszukiwawczych podmiotów pozapolicyjnych. Wprawdzie procedura obowiązująca w Policji przewiduje możliwość wykorzystania takich podmiotów, jednakże nie zawiera ona szczegółowych wytycznych postępowania dotyczących włączania do poszukiwań przez Policję podmiotów pozapolicyjnych, czyli odnoszących się do tego momentu, kiedy policjant ma zdecydować o włączeniu grupy pozapolicyjnej. O konieczności opracowania takich szczegółowych zasad świadczy przypadek stwierdzony w trakcie kontroli NIK prowadzonej w komendzie powiatowej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Komenda prowadziła poszukiwania autystycznego dziecka – króciutko opiszę, jak w tym przypadku wyglądała akcja poszukiwawcza.

Około godz. 17.00 w Komendzie Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim złożone zostało zawiadomienie o zaginięciu 6-letniego dziecka cierpiącego na autyzm. Około godz. 19.00 komendant powiatowy Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim przekazał zapotrzebowanie do komendy wojewódzkiej w Kielcach m.in. na użycie psów do poszukiwania osób. Zapotrzebowanie to miało związek ze spadkiem temperatury, zapadającym zmrokiem oraz koniecznością kontynuowania poszukiwań w zróżnicowanym pod względem topograficznym terenie. Z ustaleń kontroli NIK wynika, że Stowarzyszenie Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT z siedzibą w Rzeszowie, które znajdowało się w bazie prowadzonej w KGP i było najmniej oddaloną od miejsca poszukiwań grupą dysponującą psami, zgłosiło o godz. 21.10, czyli po upływie dwóch godzin od momentu zgłoszenia zapotrzebowania, gotowość udziału grupy poszukiwawczo-ratowniczej w poszukiwaniach dziecka – niezwłocznie po uzyskaniu wiadomości o prowadzonych poszukiwaniach z mediów elektronicznych, a dokładnie z TVN24. Stowarzyszenie STORAT otrzymało informację z Policji dopiero o godz. 23.25. W konsekwencji grupa z psami włączyła się do poszukiwań około godz. 1.30, tj. po upływie około sześciu godzin od podjęcia decyzji o konieczności zaangażowania psów do poszukiwań osób. Dziecko zostało odnalezione nad ranem. Ten przypadek pokazuje, jak ważny jest sprawny obieg informacji oraz umiejętne wykorzystanie pozostających do dyspozycji sił i środków.

Przy tej okazji chcielibyśmy również zwrócić uwagę na problem z uzyskiwaniem z placówek medycznych informacji dotyczących osób zaginionych. Dotyczyło to głównie udostępnienia przez Narodowy Fundusz Zdrowia danych z ewidencji świadczeń medycznych, jednakże NIK zwróciła uwagę na fakt, że placówki opieki zdrowotnej, a w szczególności szpitale, nie mają obowiązku przekazywać Policji informacji o przebywających w nich osobach o nieustalonej tożsamości, jak i o osobach nieprzytomnych, których tożsamość jest znana. W ocenie NIK w niektórych przypadkach brak bieżącego przepływu informacji o wyżej wymienionych pacjentach może utrudnić proces poszukiwania osoby zaginionej.

Dyrektor departamentu NIK Marek Bieńkowski:

Jeśli mogę wejść w słowo, panie przewodniczący. Życie potwierdziło nasze ustalenia. Parę tygodni temu jeden z profesorów socjologii, który zasłabł, stracił przytomność, był przez kilka dób szukany ogromnymi siłami i środkami, a okazało się, że był po prostu

hospitalizowany w jednym z warszawskich szpitali, w związku z tym wniosek nasuwa się oczywisty. Optymistyczne jest to, że pani minister spraw wewnętrznych w 100% przyjęła ten wniosek do realizacji, bo on jest niezwykle praktyczny, tym bardziej że podobny mechanizm działa w przypadku systemu wyborczego. Otóż szpitale mają prawny obowiązek powiadomić właściwe urzędy, ze względu na prawo wyborcze, czy dana osoba jest hospitalizowana w szpitalu, czyli system taki *de facto* może być wykorzystywany również w przypadku poszukiwania osób zaginionych.

Główny specjalista w departamencie NIK Krzysztof Szulc:

Druga z kluczowych nieprawidłowości to są problemy we współpracy Policji z prokuratorami. Oznaczenie profilu DNA osoby zaginionej pozwala na porównanie jej DNA z profilami DNA ujawnionych NN zwłok, które znajdują się w prowadzonej przez Komendanta Głównego Policji bazie. Metoda ta umożliwia niemalże stuprocentowe dopasowanie profilu osoby zaginionej lub spokrewnionej z tą osobą z profilem nieznanych, niezidentyfikowanych zwłok, a co za tym idzie, weryfikację tożsamości. Z informacji zebranych w toku kontroli wynika, że w ten sposób zakończono jednoznacznie wiele spraw. Równolegle z czynnościami dotyczącymi identyfikacji NN zwłok prowadzonymi przez Policję zazwyczaj toczy się postępowanie przygotowawcze realizowane pod nadzorem prokuratora, np. o nieumyślne spowodowanie śmierci. W postępowaniu tym prokurator może zlecać, bez udziału Policji, czynności procesowe zmierzające do identyfikacji NN zwłok, np. może zlecić ustalenie kodu DNA. Kontrola wykazała, że w sytuacjach, w których jednostki organizacyjne prokuratury nie przekazywały na bieżąco Policji informacji dotyczących oznaczonego kodu DNA ujawnionych zwłok, jednostki Policji nie występowały do prokuratury o udzielenie takich informacji, co powodowało wydłużenie procesu identyfikacji NN zwłok i co za tym idzie, jednoczesnego zakończenia poszukiwań osoby zaginionej.

Podam dwa przykłady dotyczące tego problemu. W Komendzie Miejskiej Policji w Sopocie ustalono, że oznaczenie kodu DNA ujawnionych NN zwłok, zlecone przez prowadzącego śledztwo prokuratora, nastąpiło dopiero po upływie 369 dni od dnia ujawnienia tych nieznanych zwłok. Natomiast w Komendzie Miejskiej Policji w Kaliszu w sprawie, w której ujawnienie NN zwłok nastąpiło 2 czerwca 2013 r., prokuratura zleciła określenie profilu DNA na podstawie materiału biologicznego pobranego podczas sekcji zwłok po upływie 88 dni od ich ujawnienia, jednakże do zakończenia czynności kontrolnych przez NIK 25 sierpnia 2014 r., czyli ponad rok, Policja nie otrzymała wyników tych badań, a także nie podjęła działań w celu ich uzyskania. W rezultacie pomimo upływu ponad 14 miesięcy od daty ujawnienia nieznanych zwłok, profil DNA nie może zostać wprowadzony do policyjnej bazy danych.

Wicedyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK Tomasz Sordyl:

To jest bardzo istotna kwestia, dlatego że to decyduje, czy nadal mamy szukać danej osoby, czy nadal angażujemy siły i środki do poszukiwania osoby, która niestety nie żyje i moglibyśmy to zweryfikować. Stąd też ta kwestia w naszej kontroli – naszym zdaniem, dość istotna.

Główny specjalista w departamencie NIK Krzysztof Szulc:

Przy tej okazji Fundacja ITAKA, z którą nawiązaliśmy współpracę, wskazała również w raporcie przygotowanym na nasze zlecenie na problem podejmowania przez prokuratorów przedwczesnych decyzji dotyczących pochowania zwłok w trakcie badania DNA, co powodowało konieczność dokonywania ekshumacji zwłok. Przedwczesne pochowanie zwłok w sytuacji, gdy wynik badania DNA potwierdzi tożsamość danej osoby, powoduje, że w celu ponownego pochowania tej osoby rodzina musi przeprowadzić procedurę ekshumacji, która jest możliwa tylko w okresie od października do kwietnia, musi zorganizować transport zwłok z cmentarza komunalnego na wybrany przez siebie cmentarz i ponownie zorganizować pogrzeb. Nie muszę państwu mówić, jak ciężkie są to chwile w życiu tych rodzin.

Kontrola wykazała również szereg nieprawidłowości w zakresie pobierania przez funkcjonariuszy Policji materiału genetycznego osób zaginionych – szczoteczki do zębów, włosów z grzebienia itd. – lub osób z nimi spokrewnionych w celu oznaczenia profilu

DNA. Ustalono bowiem, że w 12 na 29 skontrolowanych jednostek występowały przypadki niepobierania materiału biologicznego lub pobierania z przekroczeniem obowiązujących terminów. W 9 kontrolowanych jednostkach stwierdzono również przypadki, w których nie pobierano materiału biologicznego na miejscu ujawnienia NN zwłok w sytuacjach, kiedy stan zwłok umożliwiał dokonanie tej czynności, ani na sekcji zwłok. Przyczyną takiego stanu rzeczy było głównie niewystarczające przeszkolenie funkcjonariuszy w tym zakresie oraz niedostateczne zaopatrzenie w sprzęt do pobierania materiału biologicznego. W konsekwencji Policja nie dysponowała materiałem biologicznym, który mógłby posłużyć do identyfikacji NN zwłok po dokonaniu ich pochówku, bez konieczności przeprowadzania ekshumacji, o czym mówiłem wcześniej.

Kolejną istotną kwestią jest nieprawidłowe nadawanie kategorii osobom zaginionym. W procedurze policyjnej wyodrębniono trzy kategorie osób zaginionych, nadawane m. in. w zależności od istnienia okoliczności uzasadniających podejrzenie zagrożenia życia lub zdrowia osoby zaginionej. Od nadanej kategorii zależy zakres prowadzonych poszukiwań. Nieprawidłowe nadanie kategorii osobie zaginionej powodowało zaniechania w realnych działaniach poszukiwawczych. I tu mamy znany, medialny, nagłośniony przykład pani Iwony Wieczorek, zaginionej w lipcu 2010 r. w Sopocie. Ustalenia kontroli przeprowadzonej w Komendzie Miejskiej Policji w Sopocie wskazują, że w tej sprawie nadano osobie zaginionej kategorię drugą, podczas gdy z okoliczności sprawy wynikało, że należało nadać kategorię pierwszą. Konsekwencją błędnego nadania kategorii było zaniechanie podjęcia działań poszukiwawczych niezwłocznie po przyjęciu zawiadomienia. W szczególności nie przeprowadzono bezpośrednio po otrzymaniu zawiadomienia penetracji terenu ostatniego miejsca pobytu osoby zaginionej z wykorzystaniem sił i środków innych jednostek Policji, a także nie dokonano niezwłocznie sprawdzenia szpitali, pogotowia ratunkowego, noclegowni itd., lustracji ostatniego miejsca pobytu osoby zaginionej celem ujawnienia, zabezpieczenia, utrwalenia śladów i dowodów mogących ukierunkować czynności poszukiwawcze, sprawdzenia, czy w rejonie miejsca zaginięcia osoby nie odnaleziono nieznanej osoby lub nieznanych zwłok odpowiadających rysopisowi zaginionej osoby. Nie zarejestrowano w ewidencji policyjnej fotografii zaginionej, a także przedmiotów i dokumentów, które osoba zaginiona miała przy sobie lub nimi dysponowała. Nie spowodowano publikacji informacji o poszukiwaniu osoby zaginionej w środkach masowego przekazu. Zaniżenie kategorii spowodowało również, że funkcjonariusze prowadzący poszukiwania nie zabezpieczyli bezzwłocznie – to jest może najistotniejsze z perspektywy czasu – monitoringu w obiektach na trasie prawdopodobnego przejścia zaginionej w dniu zaginięcia.

Dyrektor departamentu NIK Marek Bieńkowski:

Jeśli mogę wejść w słowo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo; to jest o tyle kluczowe, że pewne materiały znikają w sposób bezpowrotny, m.in. monitoring z prywatnych obiektów. Zazwyczaj jest to system polegający na ponownym nagrywaniu zapisu cyfrowego na ten sam nośnik i to się już traci bezpowrotnie, czyli traci się potencjalny ślad mogący realnie doprowadzić do zakończenia sukcesem poszukiwań osoby zaginionej.

Główny specjalista w departamencie NIK Krzysztof Szulc:

I w tym przypadku właśnie tak było, doszło do bezpowrotnego utracenia bardzo istotnego dla ustaleń faktycznych materiału dowodowego.

Nieprawidłowości, które przed chwilą omówiłem, wynikały w głównej mierze z niedostatecznego nadzoru nad prowadzonymi czynnościami poszukiwawczymi oraz z braków w wyszkoleniu funkcjonariuszy Policji. Jeśli chodzi o nadzór, nieprawidłowości polegały w szczególności na zaniechaniu sporządzania i przekazywania do właściwej komendy wojewódzkiej Policji analiz oraz ocen wykonywanych czynności poszukiwawczych wraz z wnioskami i planem dalszych poszukiwań. Powodowało to, że jednostki organizacyjne Policji szczebla wojewódzkiego nie posiadały wystarczających informacji do prowadzenia rzetelnego nadzoru nad poszukiwaniami osób zaginionych oraz korygowania ewentualnych błędów. Podkreślenia wymaga fakt, że komendy wojewódzkie Policji oraz Komenda Stołeczna Policji sprawują znaczącą rolę w systemie nadzoru nad poszukiwaniami osób zaginionych. To w ich strukturach wydzielono specjalne zespoły, które zajmują się naj-

trudniejszymi zaginięciami, i to w tych jednostkach, o czym mówił pan dyrektor, powołano osoby odpowiedzialne za poszukiwanie osób zaginionych na terenie województwa. Występowały również częste przypadki niesporządzania kart nadzoru nad prowadzonymi czynnościami, stwierdzono również, że komendanci kontrolowanych jednostek nie analizowali treści tych kart.

Jeśli chodzi o wyszkolenie, to w ocenie NIK funkcjonariusze nie byli wystarczająco wyszkoleni w zakresie prowadzenia poszukiwań osób zaginionych oraz identyfikacji NN zwłok. W 7 na 29 kontrolowanych jednostek szkoleń nie było wcale – w okresie kontrolowanym oczywiście – natomiast w 5 jednostkach szkolenia te były niewystarczające. NIK zauważyła, że problem zbyt małej liczby specjalistycznych szkoleń z zakresu poszukiwań osób zaginionych został zdiagnozowany także przez KGP już w 2012 r. Pomimo tego nie zostały podjęte skuteczne działania. Rozumiem, że w kontekście tego, co mówił pan dyrektor, kurs specjalistyczny itd.…

Dyrektor departamentu NIK Marek Bieńkowski:

240 osób, tak?

Główny specjalista w departamencie NIK Krzysztof Szulc:

Ustalenia dotyczące wyszkolenia są zbieżne z subiektywną opinią funkcjonariuszy dotyczącą poziomu wyszkolenia, ponieważ w trakcie kontroli NIK przeprowadziła anonimowe badania ankietowe wśród funkcjonariuszy, które miały na celu poznanie ich opinii na temat działalności Policji w zakresie poszukiwań osób zaginionych. Z ankiet tych wynikało, że aż 30% ankietowanych policjantów uznało system szkolenia w obszarze poszukiwań osób za zły, a prawie połowa ankietowanych uznała, że dostęp do szkoleń jest niewystarczający. Natomiast na uwagę zasługuje fakt, że 90% ankietowanych wysoko oceniło przydatność prowadzonych szkoleń w codziennej służbie, czyli widać, że policjanci potrzebują i chcą się szkolić, natomiast do tej pory nie mieli wystarczająco dużo do tego okazji.

Przejdę teraz do wniosków. Pierwszy najważniejszy wniosek, o którym już pan dyrektor wspominał, skierowany do ministra spraw wewnętrznych dotyczył wprowadzenia, we współpracy z właściwymi podmiotami, obowiązku informowania Policji przez placówki medyczne o przebywaniu osób o nieustalonej tożsamości, osób, które nie ukończyły 16 lat, nieprzytomnych bądź niezdolnych do zrozumienia znaczenia informacji. Brak takiego obowiązku utrudniał przebieg operacji poszukiwawczych, powodował wydłużenie czasu ich trwania i generował dodatkowe koszty. Tak jak pan dyrektor wspomniał, przy okazji prowadzenia wyborów właśnie taki system funkcjonuje.

Pozostałe wnioski systemowe skierowano do Komendanta Głównego Policji. Pierwszy dotyczył usprawnienia współpracy CPOZ z grupami ratowniczymi. Z inicjatywy komendanta zostały wprowadzone odpowiedzi na wystąpienia, pan komendant poinformował o częściowej realizacji wniosku, ponieważ z inicjatywy komendanta głównego zostały wprowadzone w życie procedury, o czym mówił pan dyrektor, dlatego myślę, że nie warto już tego powtarzać. Pan dyrektor mówił też już o wprowadzeniu kursu specjalistycznego i działaniach podjętych w ramach drugiego wniosku dotyczącego szkoleń, więc o tym też nie będę już mówił. Natomiast chciałbym poinformować, że jeżeli chodzi o wniosek dotyczący usprawnienia współpracy Policji z prokuraturą przy prowadzeniu identyfikacji NN zwłok poprzez udrożnienie kanałów informacji, to tu też dostaliśmy odpowiedź od komendanta głównego, że zostaną podjęte działania zmierzające do takiego usprawnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko dopytam, tzn. będę miał jeszcze pytania, za chwilę poproszę też panią prezes z Fundacji ITAKA o zabranie głosu, ale dopytam, bo mnie to interesuje, o wniosek dotyczący współpracy Policji z prokuraturą. Prawdę mówiąc, miałem o to zapytać później, ale na tym pan zakończył, dlatego teraz o tym wspominam. Na ile powinien to być wniosek do komendanta Policji, a na ile do prokuratora generalnego, bo przecież biorąc pod uwagę relacje pomiędzy tymi instytucjami, to raczej trudno, żeby to Policja wnioskowała do prokuratury o zmianę sposobu postępowania prokuratorów. Pojawia się pytanie, czy to jest właściwy adresat?

Dyrektor departamentu NIK Marek Bieńkowski:

Nawiązaliśmy kontakt również z prokuratorem generalnym, który w 100% podziela ten wniosek. Zastanawialiśmy się, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, czy istniejący system prawny jest na tyle dobry, żeby ta współpraca była właściwa. Ponad wszelką wątpliwość stwierdziliśmy, że to jest ewidentnie wniosek *de lege lata*. Nie trzeba żadnych regulacji prawnych, tylko po prostu trzeba udrożnić kanały wymiany informacji. Zarówno prokurator generalny, jak i komendant główny przyjęli ten wniosek do realizacji. Każda kontrola interesująca zarówno Wysoką Komisję, jak i opinię publiczną ma to do siebie, że wcześniej czy później zostanie wznowiona poprzez kontrolę realizacji wniosków pokontrolnych. Niewątpliwie ten element za jakiś czas zostanie przez nas skontrolowany. Nie ukrywam, powiem nieskromnie, że dla nas największą satysfakcją z realizacji tej kontroli jest wypowiedź pana dyrektora. Proszę zwrócić uwagę, że szereg wniosków, o których tutaj mówimy, zostało przedstawionych przez pana dyrektora jako te, które są realizowane bądź zostały zrealizowane. Natomiast rzeczywiście życie odpowie nam na pytanie, na ile przy obowiązującym systemie prawnym prokurator będzie otwarty w relacjach z Policją, dlatego że prokuratora w żadnym wypadku w tych sprawach nie wiąże tajemnica prowadzonego postępowania, ma on do czynienia z podmiotem uczestniczącym czynnie w prowadzonych postępowaniach, więc to jest kwestia, mówiąc wprost, panie przewodniczący, dobrej woli.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Też mi się tak wydaje, dlatego pozwoliłem sobie na tę uwagę. Panie dyrektorze, proszę.

Zastępca dyrektora BSK KGP mł. insp. Mirosław Domański:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem tylko uzupełnić to, o czym mówili moi przedmówcy na temat współpracy z prokuraturą. Dzięki wprowadzeniu zmian w ustawie o Policji 9 października 2014 r. przestał istnieć główny problem w zakresie współpracy przy poszukiwaniu osób zaginionych, a szczególnie identyfikacji NN osób, który polegał na tym, że w poprzednim systemie prawnym musieliśmy zwracać się każdorazowo o wyrażenie zgody na pobranie i wykorzystanie próbek w ramach badań DNA. W tej chwili ustawa o Policji, przepisy, które zostały znowelizowane, pozwalają Policji samodzielnie podejmować działania i w związku z tym bezpośrednio po pobraniu próbek przekazujemy je do laboratorium kryminalistycznego, które w określonym terminie wykonuje badania. Następnie, wykorzystując możliwość gromadzenia, przetwarzania tych danych, system przeszukuje wszystkie wprowadzone dane DNA osób, które figurują jako NN osoby, więc ten problem jakby samoistnie się rozwiązał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Mam wrażenie, że przepisy na pewno pomagają, ale chyba nie rozwiązują problemu w całości.

Dyrektor departamentu NIK Marek Bieńkowski:

Panie przewodniczący, panie dyrektorze, z ustaleń naszej kontroli wynika, iż prokurator w toku prowadzonych postępowań posiadał wiedzę dotyczącą bazy DNA i z nieznanych nam przyczyn pozamerytorycznych – to nie była kwestia stanu prawnego – nie przekazywał tej wiedzy Policji, co powodowało, że Policja, nie mając tych danych, robiła swoje, czyli angażowała siły, środki i szukała człowieka, który, w sytuacji, kiedy te dane zostałyby przekazane i wprowadzone do systemu policyjnego, mógłby być wykazany jako osoba, którą można zidentyfikować jako osobę zmarłą. W związku z tym problem polega na tym, że nie było i nie ma naszym zdaniem żadnych blokad o charakterze formalnym. Natomiast potwierdzam to, co mówi pan dyrektor, to była kolosalna zmiana na plus – zresztą wyróżniliśmy to w informacji tłustym drukiem – że nowelizacja ustawy o Policji, po pierwsze, zdefiniowała jedno z zadań, poszukiwanie osób zaginionych, co spowodowało, że całe oprzyrządowanie, praca operacyjna, bilingi, wszystko to, co Policja ma do dyspozycji, mogło być formalnie użyte, co jest oczywiste.

Po drugie, nie do przecenienia jest to, że prawo do gromadzenia – a wiemy, jak restrykcyjna jest ustawa o ochronie danych osobowych –niezwykle wrażliwych danych DNA, możliwość utworzenia własnej bazy to jest coś oczywistego i służy temu, żeby

automatycznie – co mocno podkreślamy i o czym pan mówi – porównywać dane, które mamy w zbiorze, z tymi, które otrzymujemy z terenu. W związku z tym nowelizacja akurat zbiegła się z naszą kontrolą i rzeczywiście jest to krok we właściwym kierunku. Natomiast my stoimy na stanowisku, że nie ma żadnych przesłanek, to jest ewidentnie wniosek – jeszcze raz powtórzę – *de lege lata*, żeby udrożnić kanał przesyłu informacji, i to mocno podkreślamy, nie z Policji do prokuratury, tylko z prokuratury do Policji.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani prezes chciałaby zabrać głos? Proszę bardzo.

Prezes Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych Alicja Tomaszewska:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, nazywam się Alicja Tomaszewska i jestem prezesem Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych. Chciałabym się tylko odnieść do współpracy z prokuraturą. Jednym z poważniejszych problemów nie jest już sprawa badań DNA, która została załatwiona. Rodziny osób zaginionych zgłaszają nam większy problem – pokażę to państwu na przykładzie. Ginie ktoś z rodziny, młody człowiek w wielu 17 lat. W jakimś miejscu w Polsce Policja odnajduje jego zwłoki. Zajmuje się tym prokuratura, oczywiście ciało jest trudne do identyfikacji, nie wiadomo, co zrobić. Policja pobiera próbki do badań DNA, próbki te są badane, mija czas, Policja identyfikuje ciało, a w międzyczasie, zanim badania DNA zostaną zakończone, nie wiadomo z jakich przyczyn – myśleliśmy jako organizacja, że z przyczyn finansowych – zwłoki te zostają pochowane na cmentarzu, więc po uzyskaniu wyników badań rodzina musi na swój koszt ekshumować zwłoki, pochować je drugi raz, a czasami jeszcze jest tak, że gmina występuje do rodziny o zwrot kosztów pierwszego pogrzebu. To jest największy problem współpracy z prokuraturą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Z wcześniejszej wypowiedzi pana dyrektora ja też wywnioskowałem, że w całym tym problemie tak naprawdę istnieje jeszcze kłopot grzebania zwłok.

Dyrektor departamentu NIK Marek Bieńkowski:

Bardzo dziękuję za ten wątek, pani prezes, bo proszę państwa, to rodzi jeszcze poważniejsze realne ryzyko: że my możemy pochować i niejako nadać tożsamość nie tym zwłokom, które faktycznie zostały pochowane. To też jest ryzyko, które identyfikujemy jako lukę w systemie, w związku z tym przepływ informacji jest kluczowy. Zresztą tak jak pan przewodniczący stwierdził, ten przypadek, o którym wspomina pani prezes, dokładnie opisaliśmy w informacji jako jedno z zagrożeń.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pani prezes chciałaby się odnieść do informacji przedstawionej przez pana dyrektora i do raportu NIK?

Prezes Fundacji ITAKA Alicja Tomaszewska:

Bardzo dziękuję państwu, panu przewodniczącemu za zaproszenie naszej organizacji. Obie przedstawione dzisiaj informacje są naprawdę bardzo rzetelne. My jako organizacja pozarządowa i głos rodzin osób zaginionych widzimy starania Policji o poprawę systemu poszukiwań osób zaginionych. To naprawdę się dzieje i jest coraz lepiej, ale raport NIK i kontrola, która się odbyła, pokazuje, co jeszcze należy w tym systemie poprawić. Z naszych informacji wynika, że najważniejsze kwestie wymagające poprawy to szkolenia Policji i współpraca z prokuraturą w sprawie identyfikacji NN zwłok. Jeśli chodzi o szkolenia Policji, to może poproszę moją koleżankę, dyrektor biura fundacji Sylwię Kaczan, żeby powiedziała kilka słów. Dziękuję.

Dyrektor Fundacji ITAKA Sylwia Kaczan:

Dzień dobry, witam państwa, Sylwia Kaczan, dyrektor fundacji. Rzeczywiście, kwestia kwalifikacji do kategorii zaginięć jest tutaj kluczowa, o czym zresztą pan dyrektor wcześniej wspominał. To jest o tyle istotne, że Policja podejmuje różne czynności, w zależności od tego zaszeregowania, a kwalifikacji dokonuje się przy wstępnym kontakcie z rodziną. Jest to moment, kiedy dyżurny rozmawia z rodziną osoby zaginionej, robi z nią wywiad, pobiera informacje, na podstawie których może określić, czy następuje zagrożenie życia

i zdrowia tej osoby. To jest bardzo trudna rozmowa, ja jako psycholog śmiem twierdzić, że najtrudniejsza w procesie poszukiwań, ponieważ wiele zależy od tego, czy rodzina ujawni wszystkie informacje, ale też od tego, jak policjant będzie z nią rozmawiał i czy zauważy kluczowe elementy. Biorąc pod uwagę nasze doświadczenia szkoleniowe z Policją, a mieliśmy okazję współpracować, tak jak pan dyrektor zaznaczył, przy Child Alert, prowadziliśmy takie szkolenia z Policją, obecnie też chociażby w szkole Policji w Legionowie z pewnych zakresów szkolimy i wiemy, że takiej wiedzy i umiejętności odpowiedniej rozmowy z rodziną policjanci nie posiadają. To jest wiedza ściśle praktyczna, psychologiczna, podobne szkolenia realizujemy dla grup poszukiwawczo-ratowniczych, dla GOPR. To jest jakby wiedza, którą my, praktycy rozmawiający z rodzinami na linii, gdzie ludzie udzielają nam naprawdę bardzo kluczowych informacji, jesteśmy w stanie szerzyć i przekazywać Policji.

Jest to o tyle ważne, że tak jak raport NIK wskazał, jak wynika z naszych ankiet, 30% rodzin osób zaginionych zgłasza trudności we współpracy z Policją na etapie przyjmowania zgłoszenia o zaginięciu, czyli właśnie na tym etapie, o którym mówię, gdy oficer dyżurny spotyka się z rodziną. Trudności, o których mówiły rodziny, dotyczyły czterech obszarów, w tym m.in. odraczania przyjęcia zgłoszenia albo odmowy przyjęcia zgłoszenia. Wydaje się, że to już nie powinno się dziać, bo rodziny zgłaszały to jako trudność w ankietach robionych w czerwcu 2014 r. wśród rodzin, które zgłaszały zaginięcie po lipcu 2012 r., czyli po wejściu w życie zarządzenia nr 124, o którym mówimy. Dnia 9 kwietnia miałam interwencję dokładnie w takiej sprawie, kiedy po raz kolejny funkcjonariusz odmówił rodzinie przyjęcia zgłoszenia, odsyłając ją. Interwencja w komendzie wyższego szczebla, w tym przypadku w komendzie powiatowej, przyniosła skutek – sprawa została przyjęta, ale te tematy cały czas są aktualne, więc jest problem ze szkoleniem dyżurnych, tych, którzy przyjmują zgłoszenia zaginięcia. Zdarza się też bagatelizowanie problemu. Mamy w swoich opracowaniach, w ankiecie, którą robiliśmy na prośbę NIK, dosłowne cytaty z wypowiedzi rodzin, które mówią o problemach, o tym jak zostały potraktowane. Mogłabym tu państwu kilka przytoczyć, ale może nie czas na to.

Kolejny z problemów, o którym rodziny mówią, to jest niewydawanie przez Policję pisemnego potwierdzenia o przyjęciu zawiadomienia. Cztery na dziesięć rodzin nie otrzymały takiego pisemnego potwierdzenia, a to jest dla nich później bardzo ważne, ponieważ sprawy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, opłacenie mieszkania, kwestie alimentacyjne zaczynają się od tego dokumentu. Zarządzenie nr 124 w rozdziale 2 pkt 1 § 8 mówi, że osobie uprawnionej, składającej zawiadomienie o zaginięciu osoby, wydaje się potwierdzenie przyjęcia zawiadomienia o zaginięciu osoby, sporządzone według wzoru stanowiącego załącznik trzeci do zarządzenia. Problem jest taki, że w tym załączniku jest mowa o tym, iż to potwierdzenie wydaje się na żądanie osoby zgłaszającej. Treść w zarządzeniu jest odmienna od treści załącznika, a zauważmy, że policjant i rodzina mają przed sobą, w momencie, kiedy ta rozmowa się odbywa, właśnie te załączniki, które wypełniają. Mamy więc do czynienia z dezinformacją i skutek jest taki, że cztery rodziny na dziesięć nie dostają tego dokumentu w chwili, kiedy zgłaszają zaginięcie, muszą po raz kolejny udawać się do Policji, a wiem, że to jest kłopotliwe i czasami wiąże się z ponoszeniem przez te rodziny znacznych kosztów.

Pojawia się też problem, który rodziny wskazywały jako czwarty, na co się skarżyły w ankietach i o czym słyszymy podczas rozmów z tymi rodzinami na linii, mianowicie o braku informacji o najbliższym punkcie pomocy prawnej i psychologicznej. 86% rodzin nie otrzymało takiej informacji, a nasze społeczeństwo jest naprawdę coraz bardziej świadome i chce korzystać z pomocy prawnej, psychologicznej, zwłaszcza jeżeli to jest pomoc darmowa. Rodziny osób zaginionych są naprawdę w ogromnym kryzysie, a w momencie, kiedy przychodzą do Policji, są w naprawdę kryzysowej sytuacji i wtedy ta informacja jest dla nich ważna.

Zatem z naszych obserwacji wynika, że niezwykle ważne są szkolenia Policji nie tylko z zakresu metod operacyjnych, technicznych, z czym na pewno państwo policjanci świetnie sobie radzą, ale też z miękkich umiejętności rozmowy z tymi rodzinami, pobierania wywiadu, pobierania danych, po to żeby dokonać odpowiedniego zakwalifikowa-

nia do kategorii i po to, żeby na tym pierwszym etapie, kiedy godziny decydują o życiu i zdrowiu osoby zaginionej, odpowiednie czynności podjąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy macie państwo jakieś pytania? Proszę bardzo, pani poseł Ozga. Rozumiem, że na tym etapie już nikt więcej. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Panie przewodniczący, koleżanko i koledzy posłowie, zaproszeni goście, tematyka, która jest dzisiaj tematem posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych, jest istotna i bardzo ważna. Jestem naprawdę pod pozytywnym wrażeniem materiałów przedstawionych przez NIK, a także przez dyrektora z KGP, bardzo szczegółowych, obrazujących faktyczną sytuację, wskazujących na potrzebę wprowadzenia pewnych jeszcze udoskonaleń, o czym mówiła pani prezes i pani dyrektor, bo tragedia, jaka dotyka rodziny w czasie, kiedy ginie dziecko czy członek rodziny, to jest problem, jakiego żadna rodzina na pewno nie chciałaby mieć. Dlatego tak bardzo ważne jest funkcjonowanie i współpraca wszystkich organów, zarówno rządowych, jak i pozarządowych, z Policją, która odgrywa tu rolę wiodącą. W związku z tym mam pytania.

W wypowiedzi pana dyrektora z KGP, ale również w materiale NIK pojawiło się stwierdzenie, że są problemy we współpracy Policji z innymi podmiotami, m.in. ochotniczymi grupami ratowniczo-poszukiwawczymi. Ponieważ pełnię funkcję społeczną członka Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, mam takie pytanie: jakie to są mankamenty i co utrudnia tę współpracę z OSP? Pojawiła się też informacja, że Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej wraz Komendantem Głównym Policji podpisali w grudniu porozumienie, ale to porozumienie obejmuje struktury PSP i OSP będące w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, natomiast wiemy doskonale, że 70% ochotniczych straży jest poza systemem ratowniczo-gaśniczym, a te jednostki też odgrywają ogromną rolę. Czy zostało podpisane jakieś porozumienie, czy zostały sformułowane jakieś ewentualne wnioski dotyczące poprawy tej sytuacji i wyeliminowania tego mankamentu, o którym panowie mówili praktycznie jednym głosem, a które utrudniają tę współpracę?

Mam też pytanie, choć nie wiem, czy będzie możliwa odpowiedź na nie: chodzi o analizę dotyczącą zaginionych dzieci i kobiet. Mam na myśli szczególnie te zaginięcia, które powodowane są chęcią handlu kobietami czy dziećmi. Jak przedstawia się ten problem w kontekście ostatnich lat? Czy jest to zjawisko narastające czy malejące? Jest to bardzo istotne chociażby ze względu na sytuację polityczną, w jakiej się znajdujemy, a także gospodarczą. Jestem bardzo mile zaskoczona i naprawdę bardzo się cieszę, że zalecenia NIK pani minister spraw wewnętrznych przyjęła do realizacji praktycznie w 100%. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Też pozwolę sobie zadać pytania, natomiast pozwoli pani na taki komentarz. Ja również uważam, że jeżeli chodzi o poszukiwania osób zaginionych, to w ciągu tych ostatnich lat zrobiono bardzo dużo. Akurat Komisja Spraw Wewnętrznych jeszcze w poprzedniej kadencji tymi sprawami się zajmowała, w związku z czym my systematycznie uczestniczymy w różnego rodzaju wypracowywanych przez państwa decyzjach. Mam tu na myśli nie tylko tworzenie aktów prawnych, bo przecież ustawa, która wprowadziła w życie możliwość wykorzystania profili DNA, przeszła przecież przez tę Komisję i my ją doskonale znamy. Dopingowaliśmy również kierownictwo jeszcze kiedyś Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do wejścia w system Child Alert itd. W związku z tym doceniamy to, co państwo robicie w kwestii poszukiwania osób zaginionych, tym bardziej że przez ostatnie lata mieliśmy wielokrotnie okazję rozmawiać na ten temat i obserwować, co się w tej przestrzeni dzieje.

Chciałbym jeszcze zadać pytanie panu dyrektorowi, bo byłem na ogłoszeniu gotowości Polski do uruchomienia systemu Child Alert. Nie chcę popełnić błędu, ale na pewno była to jesień, tylko już nie pamiętam, czy to był 2012 czy 2013 r.? 2013 r., więc rzeczywiście dużo czasu upłynęło do pierwszego użycia. Wiem, że przesłanki użycia systemu są wysoko postawione, ale nie jestem w stanie sobie wyobrazić, że przez tak długi

okres takie przesłanki nie zaistniały. W związku z tym chciałbym o to dopytać, bo pan dyrektor wspominał, że coś się zmieni, że system Child Alert będzie rzeczywiście częściej używany, tzn. co się zmieni? Czy chodzi o przesłanki, czy np. poziom decyzyjny będzie przesunięty? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy w Child Alert uczestniczą również podmioty prywatne? Nie mam na myśli podmiotów prywatnych w sensie partnerów medialnych, ale podmioty prywatne, które udostępniają komunikaty systemu Child Alert. Ile takich podmiotów prywatnych jest i jakiego typu są to podmioty?

Kolejna rzecz. Wspominałem o systemie Child Alert, dlatego że dla mnie bardzo rozwijającą była konferencja, która rokrocznie odbywała się w MSW, konferencja dotycząca poszukiwań osób zaginionych. To było takie miejsce, gdzie osoby z całego kraju, zajmujące się tą tematyką, mogły poszerzyć swoją wiedzę, wymienić się doświadczeniami. Uważam, że ta konferencja była czymś niezmiernie cennym, w związku z tym chciałbym dopytać pana dyrektora, czy planują państwo organizację takiej konferencji również w tym roku? To tyle na tym etapie. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń, bardzo proszę pana dyrektora o odpowiedzi.

Zastępca dyrektora BSK KGP mł. insp. Mirosław Domański:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zanim zacznę udzielać odpowiedzi na zadane pytania, chciałem podkreślić i zwrócić uwagę na fakt, że zgadzamy się z raportem NIK, w którym są przykłady, jakimi trudno się szczycić – należy do nich także ten przytoczony przez panią prezes fundacji ITAKA – ale są to przykłady sprzed pięciu lat. Od tego czasu naprawdę bardzo mocno ewoluowaliśmy w dobrym kierunku zmian organizacyjnych, a także systemowych. Jeśli dobrze pamiętam, kontrola obejmowała okres od 1 czerwca 2012 r. do 21 listopada 2014 r. i chciałem zwrócić uwagę na ten czas. My jako kierownictwo KGP bardzo empatycznie podeszliśmy do tego problemu, nie jako urzędnicy, tylko we własnym zakresie dokonaliśmy analizy potrzeb, słabych i mocnych stron tego, co się dzieje w terenie, i biorąc pod uwagę te analizy, uznaliśmy, że naprawdę wiele jest do zrobienia. Chociażby te zmiany, które są równoległe do wniosków wynikających z raportu, dokonywały się albo w trakcie tej kontroli, albo nastąpiły niezwłocznie po niej, mimo że np. zarządzenie komendanta głównego, nowelizujące zarządzenie nr 124, które było podpisane 31 grudnia 2014 r., więc niespełna miesiąc po zakończonej kontroli, było przygotowywane przez ponad pół roku. Uruchomienie systemu Child Alert też trwało 2 lata, nastąpiło to dokładnie 21 listopada 2013 r.

Odpowiadając częściowo na pytanie pana przewodniczącego, chcę powiedzieć, że uznaliśmy, iż procedury, które zostały określone 2 lata temu, dotyczące możliwości uruchomienia tego systemu, są zbyt restrykcyjne, dlatego chcemy to zmienić. W tej chwili, dokładnie 3 dni temu, decyzją Komendanta Głównego Policji został powołany zespół pod moim przewodnictwem w celu przygotowania nowego zarządzenia, w którym będziemy chcieli opracować nowy algorytm czynności w zakresie poszukiwań osób zaginionych, opracować nowe kategorie. Chcemy dokonać zmian w zakresie możliwości określania osób i przynależności do tych kategorii. Podam przykład: zaginięcie dziecka do 15 roku życia kwalifikujemy w pierwszej kategorii, czyli uznajemy, że występuje realne zagrożenie życia i zdrowia. Mamy bardzo dużo przypadków samowolnych oddaleń z młodzieżowych ośrodków wychowawczych, gdzie obligatoryjnie to pierwsze zaginięcie jest kwalifikowane do pierwszej kategorii, a już drugie, trzecie, czwarte i piąte – do trzeciej. Szczerze mówiąc, trochę mi brakuje tutaj logiki, bo moglibyśmy pewnie się zgodzić wszyscy, jak tutaj siedzimy, że przy pierwszym zaginięciu może następować demoralizacja. Zdaję sobie sprawę, że będę miał wielu oponentów przy opracowywaniu przepisów nowego zarządzenia, ale jednak chciałbym, ażeby ta pierwsza kategoria była traktowana naprawdę wyjątkowo, choćby ze względu na zaangażowanie sił i środków, bo angażujemy wszystkie siły i środki, jakie mamy w terenie i nie tylko, więc zaginięcie dziecka pierwszej kategorii, wtedy kiedy występuje realne zagrożenie życia i zdrowia, nie musi być wcale pierwszym zaginięciem, bo równie dobrze może być drugim, trzecim, a nawet dziesiątym. Musimy więc zmienić trochę sposób myślenia. To jest pierwsza istotna rzecz.

Po drugie, jeżeli chodzi o trzecią kategorię, to być może zmienimy, że to nie będzie trzecia, tylko druga kategoria. Może policjantom w terenie troszeczkę się poprzestawia, ale w ślad za tym za chwilę się zaczną szkolenia specjalistyczne, które już przygotowaliśmy. Chcielibyśmy, ażeby ta kategoria była poważniej traktowana, bo zaginięcie dziecka w trzeciej kategorii to również uprowadzenia rodzicielskie – podstawa do uruchomienia systemu Child Alert, czyli coś, co powinno być traktowane na równi z pierwszą kategorią. Ale są tam też samooddalenia młodzieży, która nie chce przebywać w młodzieżowym ośrodku socjoterapii, w młodzieżowym ośrodku wychowawczym i w związku z tym systematycznie się oddala. Takich zaginięć mieliśmy w 2014 r. bardzo dużo, ja podałem statystyki, ale spotkaliśmy się z tym, że prasa, media mówią, że nie jest dobrze z tymi poszukiwaniami, skoro co roku ginie coraz więcej ludzi. Nie, nie ginie więcej ludzi, tylko jesteśmy bardziej skuteczni, bardziej otwarci na przyjmowanie zawiadomień, bo nie wiem dlaczego, ale w społeczeństwie funkcjonował pogląd – naprawdę nie wiem, skąd to się wzięło – że zaginięcie można zgłosić po 48 godzinach. Nigdy czegoś takiego nie było. Staramy się docierać do ludzi, współpracując, organizując różnego rodzaju akcje z naszymi partnerami, z Fundacją ITAKA, zależy nam na tym, żeby zaginięcie zostało zgłoszone niezwłocznie, bo to jest również nasz czas, nasze środki i od tego zależy skuteczność poszukiwań osoby zaginionej, wtedy mamy szansę odnaleźć tę osobę całą i zdrową. Zatem praca nad tymi kategoriami już się rozpoczyna, zespół zacznie pracować, pierwsze spotkanie zaplanowałem na połowę czerwca i mam nadzieję, że uda się tę nowelizację przeprowadzić do jesieni tego roku. To jest naprawdę ogrom pracy, ale wiemy, co mamy zrobić, bo w zarządzenia nr 124 z 31 grudnia – i tu staram się odpowiedzieć, przepraszam, że troszeczkę chaotycznie, pani poseł na pytanie o współpracę z grupami poszukiwawczo-ratowniczymi, zrzeszonymi w OSP i PSP – mieliśmy coś, co należało zrobić niezwłocznie i mieliśmy wybór: mogliśmy ciągnąć to zarządzenie jeszcze przez pół roku i pozostawić tak jak jest. A jeszcze dwa lata temu było rzeczywiście tak jak państwo przedstawiacie, ta współpraca naprawdę nie była właściwa i z naszej analizy taka ocena wynikała.

Dlatego staraliśmy się niezwłocznie dokonać zmian. Stąd porozumienie podpisane między Komendantem Głównym Policji a Komendantem Głównym PSP z dniem 1 grudnia 2014 r., na miesiąc przed podpisaniem zarządzenia, gdzie te algorytmy czynności stanowiły załącznik, bo nie chcieliśmy czekać nawet miesiąca, chcieliśmy, żeby te algorytmy już zaczęły działać, bo rzeczywiście nie było najlepiej, jeśli chodzi o dysponowanie grupami poszukiwawczo-ratowniczymi. Teraz naprawdę mamy to określone, mam nawet przy sobie te algorytmy czynności. Nie będę ich państwu pokazywał, ale proszę uwierzyć na słowo, że są rozpisane na nuty, każdy po kolei, od komendanta powiatowego, który stanowi jakby podstawową komórkę, jednostkę organizacyjną Policji, aż po komendanta wojewódzkiego. Współpraca z komendantem powiatowym PSP w tym zakresie, dysponowanie grup wtedy, kiedy grupa funkcjonuje na obszarze powiatu, bo tak może być, na obszarze województwa i poza województwem – mamy trzy takie elementy.

Wrócę jeszcze do raportu NIK, gdzie jest mowa o jeszcze jednej sprawie. Państwo o tym nie mówiliście, ale to też jest temat, nad którym musimy się pochylić. Chodzi o nierównomierne nasycenie grup poszukiwawczo-ratowniczych na terenie Polski. Wiem, że w raporcie taka wzmianka się znalazła i my się z nią również zgadzamy. To jest problem może bardziej samorządów lokalnych, urzędów marszałkowskich, które mogłyby te nieetatowe stowarzyszenia wspomóc, bo grupy ratownicze w większości funkcjonują jako stowarzyszenia, np. STORAT z Rzeszowa, które pojawiło się jako negatywny przykład współpracy – w tym przypadku rzeczywiście reagowaliśmy natychmiast. Grupy te nie są rozmieszczone równomiernie na terenie województwa. Na przykład ściana wschodnia – posłużę się takim sloganem – niestety tych grup poszukiwawczo-ratowniczych nie posiada. Mamy bardzo dobre grupy poszukiwawczo-ratownicze rozmieszczone na terenie województw północnych, zachodnich, częściowo południowo-zachodnich, plus grupa STORAT z Rzeszowa, czyli południowy-wschód. W górę mapy niestety takich grup nie mamy i w związku z tym pojawia się problem z czasem reakcji po zgłoszeniu i zadysponowaniu tej grupy, ażeby ta grupa specjalistyczna z odpowiednio przeszkolonymi psami mogła dojechać w wyznaczony rejon, sektor. Zatem porozumienie to odnosi

się do algorytmów grup poszukiwawczo-ratowniczych i stowarzyszeń poszukiwawczo-ratowniczych, które są ujęte w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym.

Jest jednak kilka stowarzyszeń działających poza tym systemem. Niestety nie mamy żadnych możliwości prawnych, ażeby podpisać z nimi porozumienie, ale proszę uwierzyć, że mamy bardzo dobre kontakty z tymi ludźmi. Razem się szkolimy, bo to są często bardzo dobrze wyspecjalizowane, wyszkolone grupy, przekazujemy również własne doświadczenia w tym zakresie, wspólnie bierzemy udział w ćwiczeniach, chociażby kilka dni temu na terenie Kazunia w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka Zaginionego takie ćwiczenia organizowaliśmy, nie tylko dla grup poszukiwawczo-ratowniczych zrzeszonych w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, ale również dla tych stowarzyszeń. Współpraca układa się naprawdę dobrze i praktycznie te grupy są na telefon. Niestety nie mamy żadnego porozumienia, ale też nie możemy go podpisać, bo tak naprawdę te stowarzyszenia często nie mają osobowości prawnej. To są ludzie pasjonaci, ktoś ma swojego wyszkolonego psa, własny sprzęt, często są dotowani ze środków samorządu lokalnego i wiem, że mają problemy tego typu, że samorząd często odmawia wsparcia finansowego, więc te grupy dzisiaj istnieją, a jutro mogą przestać istnieć. Ale mamy taki projekt, będę chciał rozmawiać, a w zasadzie już rozmawiałem z komendantami wojewódzkimi, ażeby zachęcić samorządowców, szczególnie przy urzędach marszałkowskich, żeby zechcieli partycypować w kosztach funkcjonowania takich grup, bo pasjonaci są, problem rozbija się tylko o środki. I to tyle, jeśli chodzi o pytanie pani poseł.

Chciałem jeszcze wrócić do kwestii specjalistycznego szkolenia. Państwo słusznie zauważyliście, że przyjęcie zawiadomienia o zaginięciu nie zawsze było profesjonalne. Biorąc pod uwagę nasze analizy, dokonane przez wydział do spraw poszukiwań BSK, mogę powiedzieć, że dokładnie to potwierdzamy, w całości. W ubiegłym roku dokonaliśmy takiej analizy i doszliśmy do wniosku, że musimy rozdzielić – o czym wspomniałem bardzo sygnalizacyjnie w swoim wystąpieniu – zespoły poszukiwawcze, które stanowiły całość i gdzie policjanci zajmowali się jednocześnie poszukiwaniem osób zaginionych i poszukiwaniem osób ściganych przez wymiar sprawiedliwości. Nie muszę państwu tłumaczyć, że podejście do poszukiwań w jednym i drugim przypadku musi się różnić. Wiem i mam taką świadomość, że często policjanci w ferworze walki, przeciążeni pracą, szczególnie w komendach powiatowych czy komisariatach, zapominali o tym, że należy troszeczkę inaczej podchodzić do osoby, która przychodzi złożyć zawiadomienie o przestępstwie, czy gdy się idzie przeprowadzić wywiad na temat osoby zaginionej w jej miejscu zamieszkania czy w miejscu zamieszkania członka rodziny, a inaczej, gdy ma się do czynienia z osobą, wobec której prowadzi się podobne czynności, ale jest ona ścigana np. listem gończym czy europejskim nakazem aresztowania.

W związku z tym poszliśmy tak daleko, o czym nie mówiłem w moim wystąpieniu, że chcieliśmy, aby policjanci w ramach szkolenia naprawdę wykazywali się dużą empatią. Od kwietnia ubiegłego roku zatrudniliśmy w naszym wydziale psychologa, który m.in. uczestniczy w poszukiwaniach przy zaginięciach pierwszej kategorii. Psycholog zajmuje się też m.in. opracowywaniem pewnej strategii poszukiwań w przypadku osoby zaginionej przez długi okres czasu. Wracamy do starych spraw sprzed kilku lat, a system DNA nam to bardzo ułatwia, i chcemy wykonać bardzo dużo pracy w zakresie tych starych spraw, gdzie mamy jeszcze NN osoby. Takich spraw jest jeszcze wiele i my do nich wracamy, wiele już się udało ustalić, natomiast chcemy, żeby nasz psycholog był obecny przy tego rodzaju czynnościach, tak samo jak jest on również obecny na wszystkich szkoleniach specjalistycznych. Mało tego, uczestniczył w przygotowanym programie szkolenia, bo muszę państwu powiedzieć, że nie było wcześniej w Policji żadnego kursu specjalistycznego w zakresie poszukiwania osób zaginionych. Od 25 lat, jak funkcjonuje polska Policja, nie było takiego szkolenia. Było tylko szkolenie specjalistyczne w ogólnym zakresie dla policjantów prowadzących czynności operacyjno-rozpoznawcze, nie było to rozdzielane. Naprawdę zrobiliśmy rzecz, która nie miała miejsca do tej pory, wykorzystując – tak jak powiedziałem – bazę szkoły Policji w Pile. Ten kurs jest aż dwutygodniowy, bo wcześniej, kiedy prowadziliśmy takie szkolenia w ramach tzw. Navi Camp, przeszkoliliśmy 240 osób i to były szkolenia kilkudniowe, ale wtedy działaliśmy w niezbędnym zakresie. Chcemy zrobić to profesjonalnie, z wykorzystaniem naszego

sprzętu interaktywnego, map interaktywnych, GPS-ów, drona, na poligonie, w realnych warunkach. Muszę państwu powiedzieć, że współpracujemy nawet z archeologami z uniwersytetu toruńskiego, którzy pomagają nam w poszukiwaniach NN zwłok dzięki stosowaniu różnych metod archeologicznych, m.in. metody próbnych odwiertów. Kilka NN zwłok udało się nam w ubiegłym roku odnaleźć dzięki tej współpracy i zapraszamy tych specjalistów również na nasze szkolenia. Zatem szkolenie to naprawdę będzie miało wymiar specjalistyczny.

Padło również pytanie na temat handlu ludźmi, pani poseł je zadała. Tak się składa, że akurat nadzoruję niedawno powstały wydział, który funkcjonuje od ubiegłego roku, wydział do zwalczania handlu ludźmi. Mamy zdiagnozowane wszystkie nowoczesne formy tego handlu, bo chodzi nie tylko o wykorzystanie kobiet np. w agencjach towarzyskich, w tzw. seksbiznesie, ale coraz częściej mamy do czynienia z dziećmi, które są wykorzystywane np. w seksturystyce. Niedawno odbyła się konferencja poświęcona temu tematowi, w którą byliśmy zaangażowani razem z Fundacją Dzieci Niczyje. Mieliśmy w tym roku dwa takie przypadki, kiedy obywatelka Polski znalazła się w jednym z krajów skandynawskich, a w drugim przypadku, w Wielkiej Brytanii, nie do końca na własne życzenie i istniało uzasadnione podejrzenie, że może być wykorzystywana w tzw. seksbiznesie, a jednocześnie stanowi ofiarę handlu ludźmi. Nasze wydziały współpracują w trybie roboczym, również z oficerami łącznikowymi, z którymi mamy bardzo dobre relacje. Zatem monitorujemy tę sytuację, i to od niedawna, bo Wydział do Walki z Handlem Ludźmi powstał w styczniu ubiegłego roku, w związku z tym, że walka z handlem ludźmi jest jednym priorytetów unijnych, wcześniej taki wydział nie istniał, był tylko koordynator, który funkcjonował w ramach struktur Centralnego Biura Śledczego, jeszcze w starej strukturze. Mamy na uwadze również tego typu zagrożenia.

Panie przewodniczący, to chyba tyle, jeżeli chodzi o moje wystąpienie. Jeśli nie odpowiedziałem na któreś pytanie i coś mi umknęło, to przepraszam.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Prawdę mówiąc, może rzeczywiście panu dyrektorowi to umknęło. Chciałem zapytać o udział podmiotów prywatnych w Child Alert – to jest pierwsza sprawa. A druga to jest kwestia konferencji, czy odbędzie się w tym roku konferencja na temat poszukiwania osób zaginionych? To jest bardziej pytanie do MSW, ale może macie państwo informację na ten temat.

Zastępca dyrektora BSK KGP mł. insp. Mirosław Domański:

Tak, panie przewodniczący, jeśli chodzi o konferencję, to naczelnik mi podpowiada, że z ostatnich ustaleń wynika, iż nie ma środków, aczkolwiek chcielibyśmy zorganizować taką konferencję, która odbywała się rokrocznie – była trzecia konferencja tego typu. Ponoć nie ma środków na ten cel – taka jest informacja, tak, pani prezes? Miejmy nadzieję, że coś się zmieni, zostało jeszcze trochę czasu. Chcielibyśmy, żeby ta konferencja jednak się odbyła, bo ma ona wymiar ponadczasowy, międzynarodowy, europejski.

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze pana przewodniczącego, to mamy partnerów przy systemie Child Alert, a także przy Amber Alert Europe, czyli systemie, który zrzesza partnerów w Europie, kraje, które mają już system Child Alert. Mamy podpisane takie porozumienia, takich partnerów jest kilkudziesięciu. Niestety nie mogę powiedzieć ilu dokładnie, ale przypuszczam, że ponad trzydziestu, bo sytuacja jest dynamiczna. Nawet w ostatnim okresie, po uruchomieniu systemu Child Alert w kwietniu tego roku przy poszukiwaniu dziecka, Mai, mieliśmy bardzo dużo zgłoszeń od prywatnych partnerów, którzy chcieliby z nami współpracować. My oczywiście z przyjemnością podejmiemy z nimi współpracę, takie porozumienia zostaną podpisane. Na tę chwilę, poza tymi, które wymieniłem, jak np. TVP, TVN25, Polsat News, Radio ZET, RMF FM, współpracujemy z wieloma portalami internetowymi, prywatnymi, takimi jak Interia.pl, Gazeta.pl, Screnn Media, do tego dochodzą wszystkie tablice interaktywne, które są umieszczone w pasach dróg i autostrad w Polsce i za granicą. Mamy takie możliwości w ramach tych systemów, w ramach podpisanego porozumienia Amber Alert Europe. To są prywatni operatorzy. Może wyjaśnię króciutko, jak te tablice funkcjonują. Tam gdzie wyświetlają się komunikaty drogowe, komputer wyświetla zdjęcie dziecka zaginionego i najbardziej istotne informacje dotyczące

jego danych, czyli rysopis, jak dziecko było ubrane, cechy szczególne i numer telefonu, pod którym można przekazywać informacje. To jest naprawdę ogromne narzędzie wspierające poszukiwania na terenie kraju i Europy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy z sali? Nie widzę zgłoszeń.

Panie dyrektorze, pozwolę sobie w imieniu Komisji – myślę, że państwo mnie wesprzecie w tym – wystąpić do MSW w sprawie organizacji konferencji, bo uważam, że to było bardzo cenne wydarzenie, pozwalające poszerzać wiedzę na temat poszukiwań osób zaginionych. Mam nadzieję, że te kilka miesięcy, które pozostały do jesiennego terminu, kiedy konferencja się odbywała, wystarczy, żeby taką konferencję ponownie zorganizować. Bardzo dziękuję panu naczelnikowi, panu dyrektorowi, panu generałowi i pani prezes za przedstawione informacje, a także za dyskusję, często też między państwem, ale dla nas to jest również okazja do tego, aby swoją wiedzę poszerzyć.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.